

1939 - Przez Bałtyk ku wolności.

n/2722

W październiku 1939 po przekazaniu Wilna przez Bolszewików Litwinom, dla Polaków powstała możliwość opuszczenia swego kraju i przedostania się do Francji, do tworzącego się tam Polskiego wojska.

Droga wiodła przez Litwę, Łotwę, Estoniję, Szwecję, Norwegję, Anglję do Francji.

Pierwszym etapem było Kowno, gdzie urzędowało poselstwo brytyjskie, polskie poselstwo było już w likwidacji. Brytyjskie poselstwo / poseł p. Preston / wydawało Polakom certyfikaty, zastępujące paszporty, weryfikację kandydatów do wyjazdu do wojska przeprowadzała przedstawicielka polskiego poselstwa.

W Kownie należało uzyskać wize tranzytowe i wizę pobytową francuską. Największe trudności sprawiało dostanie wize szwedzkiej. Poselstwo szwedzkie ulegało naciskom placówki hitlerowskiej w Kownie i starało się utrudniać przejazd Polakom przez kraj Trzech Koron.

Środki na podróż Polacy uzyskiwali z wymiany przedwojennych złotych na lity. / za 1 zł. 0. 9 lt. /.

Po pokonaniu tych formalności należało kupić w biurze podróży "Cooka" bilet. Do wybuchu wojny Fińsko-Sowieckiej istniała możliwość dostania się do Finlandii drogą lotniczą i dalej, przez Szwecję. Od listopada możliwość ta przestała istnieć. Jediną trasą była droga morska przez północny Bałtyk z Tallina do Sztokholmu.

Siódmego grudnia 1939, po południu grupa około 90 Polaków w różnym wieku / od 16 do 60 lat / opuściła Kowno i ekspresem Berlin - Ryga udała się w drogę. Po południu ósmego grudnia zaokrętowaliśmy się na niewielki pasażerski parowiec "Estonia" po banderą estońską. Estoński shipping był, jak się okazało, powiązany z Niemcami, krórczy mieli informację o liście pasażerów.

Uchodźcom wydawało się, że zakończył się stan niepewności i stresów i otwierała się upragniona droga do celu do wolności.

Na statku panował język polski i szybko nawiązano kontakty między sobą. Nad ranem 9 grudnia maszyny statku stanęły. "Estonia" została oświetlona reflektorami, a z motorówki, która dobiła do statku abordażowali na rynarce hitlerowskiej Krigs Mariny. Zajęli bojowe stanowiska i nakazali zmianę kursu, zamiast na północ do Sztokholmu, na południe do Swinoujścia.

Polacy rozważali możliwość opanowania statku i dopłynięcia do Szwecji, załoga estońska nie chciała w tej akcji uczestniczyć. Szanse dosięgnięcia do Szwecji były znikome. Bałtyk był ściśle kontrolowany przez niemiecką marynarkę, a "Estonia" podczas rejsu do Swinoujścia była dwukrotnie kontrolowana przez jednostki marynarki niemieckiej. Pod koniec następnego dnia "Estonia" wpłynęła do wojennego portu Swinemünde.

Na pokład wkroczyli funkcjonariusze Gestapo / z Piły /. Rozpoczęło się w atmosferze teroru przesłuchiwanie pokolei, pojedynczo, poszczególnych osób. Gestapowcy mówili nam, że wiadomo, " że jechaliście do Polskiego Wojska , aby strzelać do Niemców," teraz nie zobaczycie wojska, ani domów, będziecie w niewoli.

Na pokładzie " Estoni " było 91 Polaków, był też Anglik/ z ambasady w Moskwie / Duńczyk, kilku Finów, estońska załoga, było też kilka kobiet. Cudzoziemców i kobiety oddzielono i pozosławiono na pokładzie. Mężczyzn Polaków skierowano na ląd i pod eskortą uzbrojonych żołnierzy doprowadzono na dworzec, przewieziono nas osobowym pociągami do Stalagu w Starogardzie szczecińskim. Tam pod namiotem spędziliśmy dobę. w sąsiednich namiotach byli polscy żołnierze- jeńcy.

Ze starogardu skolei przewieziono nas do Gross Born do Stalagu IIE. Wpakowano nas do baraku, pozbawionego pryczy, jedynym " umeblowaniem" był piecyk żelazny, stół, trochę słomy na podłodze. Rozlokowano nas w dwóch izbach. Przed barakiem całą dobę stała uzbrojona warta.

Rozpoczęto przesłuchiwanie, pokolei w gestapowskim baraku, przy udziale wyższego oficera marynarki, wszak byliśmy łupem marynarki,

Po Nowym Roku 1940 ozanajmiono nam, że nasze personalia muszą być sprawdzone w miejscach zamieszkania, czy poszczególne osoby nie należały do antyniemieckich organizacji, lub nie prowadziły działalności wrogiej dla III Rzeszy. Dopiero po pozytywnym wyniku takiej kontroli możemy być zwolnieni na teren ówczesnej Generalnej Guberni.

Był to ciężki okres, surowa zima 1939/40, nieogrzewane baraki, głód, spnie na podłodze, brak możliwości korespondencji, brak paczek, częste rewizje i przesłuchiwanie. Nasza tzw. "Sondergrupa" była objęta kontrolą Gestapo. W tej sytuacji kilku oficerów ujawniło się i zostali przewiezieni do Uflagu, gdzie przbywali do końca wojny.

Ustry reżim zelżał na wiosnę, zaczęły dochodzić paczki od Czerwonego Krzyża z Angli, Francji, a nawet z wioch, .jak również paczki od rodzin.

W czerwcu pod koniec kampanii we Francji zaczęli przbywać do obozu jeńcy francuscy, a nas przewieziono do Warszawy, sądziliśmy, że będziemy wypuszczeni na wolność.

Ale kolejnym etapem było gestapowskie więzienie na Rawiaku, tam byliśmy trzymanii przez około trzech tygodni. Po kapitulacji francji wypuszczono nas za bramę do okupowanej Warszawy.

Tak się zakończyła ostatnia tura północnej drogi do Francji, Przed 8 grudnia 1939, kilka poprzednich rejsów doprowadziło pomysłnie do Szwecji.

© ARCHIWUM WSCHODNIE

„Spomnienie Pasażera " Estoni " i  
jeńca Stalagu IIE  
inż. Zygmunta Mahrburga.

*Mahrburg*